

Sygn. akt I ACa 105/15

I ACz 136/15

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 10 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko J. H.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 października 2014 r. sygn. akt I C 1972/12 i zażalenia pozwanej na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 października 2014 r.

- 1. oddala zażalenie;**
- 2. oddala apelację;**
- 3. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. I A Ca 105/15

I A Cz 136/15

## UZASADNIENIE

Pozwami z dnia 12 września 2012r i 24 października 2012r (połączonymi do wspólnego rozpoznania) powódka E. W. wniosła przeciwko J. H. o zapłatę odpowiednio kwot :

- 64.000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i

- 50.375,01 zł tytułem zaległych skapitalizowanych odsetek z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu i kosztami postępowania, oraz

- 200.000,00 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu i

- 154.369,86 zł tytułem zaległych skapitalizowanych odsetek z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu z tytułu zwrotu pożyczki oraz skapitalizowanych odsetek za okres opóźnienia w jej zwrocie, a nadto kosztów postępowania .

W odpowiedzi na pozew pozwana J. H. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania . Podawała w uzasadnieniu ,że nie zawierała nigdy z powódką umowy pożyczki opiewającej na kwoty podane w pozwach. Kwoty przebrane przez powódkę w wysokości 264.000,00 zł na rachunek P. M. od którego pozwana rzeczywiście kupiła dla siebie mieszkanie były tylko zwrotem pożyczki udzielonej powódce przez rodziców pozwanej . Obecne działania powódki mają zdaniem pozwanej na celu wyłudzenie od niej pieniędzy.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględnił powództwo w części dotyczącej zapłaty roszczenia głównego oraz zasądził część kosztów procesu.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące okoliczności faktyczne;

pozwana J. H. poznała w roku (...) syna powódki M. W., z którym znajomość przerodziła się w związek partnerski trwający kilka lat bo do roku 2006. Już w roku 1999 zamieszkała w domu powódki w K. przy ul. (...). Powódka E. W. od początku zaakceptowała pozwaną jako przyszłą małżonkę jej syna. Obie kobiety zaprzyjaźniły się , darzyły się wzajemną sympatią. Powódka w zasadzie utrzymywała pozwaną w okresie kiedy ta mieszkała w jej domu. Opłacała wszelkie rachunki, robiła zakupy. Poznała też rodziców pozwanej, z którymi często się spotykała . Ci zajmowali wówczas mieszkanie komunalne przy ul. (...) w K..

Powódka w latach 2000 - 2004 rozwijała swoją działalność gospodarczą , miała kilka firm , zaczęła też handlować nieruchomościami – które nabywała najczęściej za kredyty lub z pieniędzy uzyskanych z prowadzonej działalności gospodarczej . Kupiła między innymi : B. F., Pawilon na M. w B., pawilony przy ul. (...) w B. , domki letniskowe w G..

Kiedy syn powódki i pozwana ukończyli szkołę średnią- powódka zatrudniła ich oboje u siebie. Pozwana cieszyła się dużym zaufaniem powódki , zajmowała się w jej firmach poważnymi odpowiedzialnymi sprawami związanymi również z transakcjami finansowymi. W 2006r dobrze zarabiała. Miała do dyspozycji weksle wystawione przez powódkę dla celów transakcji kupieckich. Tak było do roku mniej więcej 2004 -2005 kiedy to związek pozwanej z synem powódki zaczął się psuć . Dochodziło coraz częściej między nimi do sprzeczek , kłótni , awantur , oboje obwiniali się wzajemnie o niepowodzenia w ich związku . Powódka obserwowała to wszystko z niepokojem tym większym ,że jej syn sięgał po alkohol, a ona sama w przeszłości miała również problem alkoholowy. Zależało jej na ślubie syna z pozwaną , co w jej przekonaniu byłoby gwarancją stabilności jego życia, ale zaczęła równocześnie uświadamiać sobie ,że ten plan staje się coraz mniej realny . Ponieważ pogłębiający się konflikt w związku jej syna z pozwaną zaczął źle psychicznie i emocjonalnie wpływać na niego - powódka zaproponowała pozwanej, którą mimo to nadal darzyła szczerą przyjaźnią aby dla dobra tego związku opuściła ona jej dom i zamieszkała oddzielnie, co mogłoby jej zdaniem wpłynąć na wyciszenie emocji między nią a synem powódki i być może uratowałoby ten związek.

Pozwana jednak nie miała swojego mieszkania do którego mogłaby się przenieść a nie chciała wracać do swych rodziców. Próbowała zatem uzyskać kredyt w banku na zakup lokalu mieszkalnego ,ale bezskutecznie więc wówczas powódka zaproponowała jej pożyczkę na ten cel. Razem poszukiwały mieszkania dla pozwanej. Pozwana zdecydowała

się na mieszkanie przy ul. (...) o pow. ok. 50 mkw za cenę 320.000,00 zł. Miała swoje ok. 60.000,00zł , a resztę czyli 264.000,00 zł powódka przelała ze swego konta na rzecz zbywcy lokalu tj. P. M.. Najpierw była to kwota 64.000,00 zł a wkrótce jeszcze 200.000,00 zł . Ten drugi przelew odbył się już u notariusza podczas podpisywania kontraktu przez pozwaną przy którym obecna była również powódka.

Strony nie zawarły umowy pożyczki na piśmie. Pozwana chciała aby kwotę pożyczki powódka przelała bezpośrednio na konto sprzedającego . Powódka ustaliła z pozwaną ,że ta spłaci jej pożyczkę w okresie 30 lat w ratach miesięcznych po 800 zł każda, a pieniądze miały być przelewane na specjalne konto w (...) U. . Wtedy tj. w roku 2006 kiedy doszło do zawarcia umowy pożyczki pozwana pracowała jeszcze w firmie powódki i dosyć dobrze zarabiała, więc zdaniem powódki stać ją było na spłacenie pożyczki. Powódka zresztą pożyczala wówczas pieniądze nie tylko pozwanej ale i innym jeszcze osobom.

W kupionym przez pozwaną mieszkaniu syn powódki mieszkał z nią kilka lub kilkanaście dni po czym opuścił je, a ich związek ulegał z biegiem czasu całkowitemu rozbiciu. Każde z nich znalazło sobie innego partnera życiowego. Obecnie pozwana i syn powódki już się nie spotykają . Pozwana mimo to pozostawała nadal w dobrych stosunkach z powódką , pracowała nadal w jej firmie jeszcze przez trzy lata tj. do roku 2009. W kwietniu 2009r pozwana pojechała jeszcze na zaproszenie powódki do Brazylii – gdzie powódka również prowadzi swe interesy , ale już po powrocie stamtąd nagle stosunki między nimi się urwały, powódka we wrześniu 2009r wypowiedziała pozwanej umowę o pracę , pozwana przestała u powódki pracować .

Przy wypowiedzaniu umowy o pracę powódka usiłowała uzyskać potwierdzenie na piśmie umowy pożyczki zawartej z pozwaną , ale pozwana takiej przedłożonej jej umowy już nie podpisała.

Pismami z dni 01 października 2012r i 05 października 2012r powódka wezwała pozwaną do spłaty pożyczki

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zacytowane zeznania świadków i stron , oraz wskazane dokumenty. Sąd I instancji odmówił wiary pozwanej, która zaprzecza istnieniu umowy pożyczki pomiędzy nią a powódką utrzymując iż wpłacone przez powódkę pieniądze w wysokości 264.000,00 na konto osoby od której pozwana kupiła dla siebie mieszkanie było zwrotem pożyczonych przez powódkę pieniędzy od rodziców pozwanej co miało mieć miejsce w roku 2002r .W ocenie Sądu Okręgowego wersja ta jest niewiarygodna, gdyż kłóci się z zasadami zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego, jest nielogiczna. Poparta jest tylko zeznaniami świadków tj. jej rodziców , siostry, kuzynki i przyjaciółek z których to świadków ( poza jej rodzicami, którzy twierdzą ,że dawali powódce pieniądze) żaden nie był świadkiem przekazywania powódce takich kwot, a w przypadku obcych świadków - wiadomości o rzekomym przekazaniu pieniędzy świadkowie ci mają tylko od pozwanej.

Sąd Okręgowy wskazał, że inni świadkowie wnioskowani przez powódkę – nie słyszeli o tym aby ta pożyczala pieniądze w takiej wysokości od rodziców pozwanej .

I tak świadek;

- M. R. ( kuzynka pozwanej) - zeznała ,że informacje o pożyczce ma od pozwanej- sama nie była świadkiem takiej sceny ,

- M. Ś. – ( przyjaciółka pozwanej) informacje o pożyczce ma również od pozwanej , która jej dopiero teraz o tym powiedziała , wcześniej świadek o czymś takim nie słyszała choć pracowała z pozwaną

u powódki,

- J. G. – ( przyjaciółka pozwanej) również od pozwanej wie ,że o pożyczce dla powódki – sama nie była świadkiem takiej sceny – zeznała też że przy wypowiedzaniu pozwanej umowy o pracę powódka podsunęła jej umowę pożyczki do podpisania ,ale pozwana jej nie podpisała,

- D. H. – (siostra pozwanej) – nie była świadkiem sceny pożyczania pieniędzy – tylko twierdzi ,że w rodzinie się mówiło o takiej pożyczce ale żadnych szczegółów świadek nie zna,

M. H. – (ojciec pozwanej) – twierdzi ,że udzielił pożyczki 260 tyś zł bez pokwitowania bo miał zaufanie do powódki , bez ustalania warunków pożyczki ,

- B. H. – (matka pozwanej) - zeznała najpierw ,że pieniądze 260 tyś dała powódce z ręki do ręki ,że powódka miała je zwrócić za kilka dni a dalej ,że umówili się ,że jak ich dzieci się pobiorą to powódka dołoży im do mieszkania ;

- J. L. – obcy dla stron – o takiej pożyczce nic nie wie, ale zeznał ,że powódka żyła na wysokim poziomie , była osobą zamożną już w roku 2004 kiedy sprzedawał jej nieruchomości – pawilony handlowe w B. za 1.000.000 zł,

- A. N. – obcy , były partner powódki - zeznał ,że o takiej pożyczce nic nie wie, ale ,że nieruchomość przy ul (...) w K. powódka i on kupili za kredyt , a potem po jej sprzedaży za pieniądze z niej uzyskane kupili plac targowy przy B.,

Z kolei – zdaniem Sądu Okręgowego - zeznania świadka M. T. (k 113)– niczego w tym temacie do sprawy nie wniosły.

Wersja pozwanej jest niewiarygodna – zdaniem Sądu I instancji - również dlatego ,że :

- po pierwsze – nie ma żadnego dowodu na piśmie – pożyczki w wysokości 260 tyś zł dla powódki od rodziców pozwanej,

- po drugie – jest mało prawdopodobne aby rodzice pozwanej , którzy rzekomo składali przez całe swoje małżeńskie życie pieniądze dla córki, trzymali je w mieszkaniu a nie na koncie . Oceniając tę część zeznań wskazał Sąd Okręgowy że w ich świetle świadkowie mieli składać pieniądze od 1977r a przecież w międzyczasie była duża inflacja , dewaluacja , odsetki na kontach były wysokie . Trudno uwierzyć – wskazał Sąd Okręgowy - aby ojciec pozwanej pracujący na stanowiskach kierowniczych w różnych firmach nie miał konta bankowego podobnie jak jej matka – nauczyciel przedszkola , a przez jakiś czas dyrektor przedszkola, a jeżeli mieli konto to że wybierali z niego pieniądze aby je odkładać w domu .

- po trzecie - gdyby nawet naprawdę uskładali taką kwotę tj. 260tyś zł – co jak twierdzą było całym dorobkiem ich życia – to czy tak łatwo bez żadnego dowodu na piśmie pożyczyci by ją jakby nie było obcej osobie( w chwili rzekomej pożyczki ich córka nie była nawet zaręczona z synem powódki- bo to jak twierdzi sama pozwana nastąpiło dopiero w 2003r ) ,nie wiadomo na jak długo , na jakich zasadach itp. Przecież podobno wcześniej pożyczali jej drobne kwoty typu 10 tyś zł i brali weksle , to dlaczego przy kwocie tak wysokiej nie zabezpieczyli się w ten sam sposób?

- po czwarte – powódka w roku 2002 nie potrzebowała pożyczać od nich takiej sumy , bo zakupu nieruchomości dokonywała z pieniędzy ze swej działalności i kredytów . Prowadziła kilka firm , miała różne nieruchomości w K.. Miała już wówczas swój dom w K. przy ul. (...), jej były małżonek nieruchomość na W..

Wszystkie te okoliczności sprawiają – zdaniem Sądu Okręgowego -,że wersja pozwanej jest niewiarygodna, sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego i nielogiczna. W najlepszym wypadku pozwana i jej rodzice dołożyli do zakupu mieszkania 60 tyś zł .

Sąd I instancji nie dał wiary świadkom, którzy twierdzili ,że rodzice pozwanej pożyczyci powódce 260 tyś zł . Sąd Okręgowy wskazał, że wszyscy ci świadkowie którzy potwierdzają wersje pozwanej to albo jej najbliższa rodzina czyli rodzice, siostra, kuzynka co oczywiście nie dyskwalifikuje ich zeznań z definicji - ale nakazuje podejść do nich z pewną dozą ostrożności, bo przecież z oczywistych względów jako członkowie rodziny pozwanej chcieliby jej pomóc w wygraniu tego procesu, albo przyjaciółki pozwanej, które informacje o pożyczce mają właśnie od pozwanej i to zasłyszane niedawno , czyli przed procesem . Mówią więc tylko to co chciała pozwana aby powiedzieli . Nikt poza rodzicami pozwanej i jej samej nie był bezpośrednim świadkiem tej pożyczki. Inne osoby natomiast , które znają powódkę - twierdzą ,że nie im o takiej pożyczce nie wiadomo, że owszem powódce mogło się zdarzyć pożyczyć od kogoś pieniądze, ale tylko drobne kwoty rzędu 10, 20 tyś zł i to od kontrahentów biznesowych. Większe kwoty pochodziły albo z kredytów albo z zysków z działalności biznesowej.

Z kolei wersję powódki o istnieniu pożyczki jakiej udzieliła pozwanej to ta zdaniem Sądu I instancji - jest potwierdzona na piśmie w postaci przelewu bankowego, którego to przelewu zresztą pozwana nie kwestionuje. Powódka – zdaniem Sądu Okręgowego - mogła sobie pozwolić na pożyczanie takiej kwoty, bo była i jest osobą zamożną, prowadzącą działalność gospodarczą przynoszącą spore zyski – rzędu nawet 80 tys zł miesięcznie. Rozłożenie więc pozwanej (która notabene miała być żoną jej syna) - pożyczki na 30 lat okresu spłaty nie było dla powódki zbyt dużym ryzykiem finansowym. Miała zaufanie do pozwanej, a nadto pozwana jako jej pracownik dawała gwarancję spłaty pożyczki – dlatego też umowa pożyczki nie została zawarta na piśmie tylko w postaci przelewu bezpośrednio na konto zbywcy mieszkania, od którego pozwana kupiła lokal. Powódka dopiero przy zwalnianiu pozwanej z pracy- co stało się dlatego, że jak twierdzi powódka i jej syn - pozwana dopuściła się przywłaszczenia pieniędzy z firmy powódki (choć w tym procesie to, podobnie jak i okoliczność znęcania się M. W. nad pozwaną - nie był przez strony udowodniany) - zażądała podpisania tej umowy – ale wówczas już pozwana tego nie uczyniła. Kontakty między nimi zostały zerwane. Nie można też – zdaniem Sądu I instancji -uznać za logiczne tłumaczenie pozwanej, że oto powódka usiłuje wyłudzić od niej pieniądze, których jej nigdy nie pożyczyła, bo powódka jest osobą zbyt majątną aby zadawała sobie trud uzyskania w procesie sądowym czegoś o czym byłaby przekonana, że się jej nie należy, aby przy tym ryzykowała uiszczeniem wysokiej opłaty od pozwu bo kwoty łącznie 23.438 zł wiedząc, że wynik procesu jest niepewny.

Reasumując wskazał Sąd Okręgowy, że w sprawie jest niepodważalny dowód na to, że pieniądze powódki w wysokości 260 000 zł zostały przelane dla pozwanej na cel zakupu mieszkania dla niej, a nie ma żadnego wiarygodnego dowodu na to, że powódka pożyczyła od rodziców pozwanej taką właśnie kwotę.

W tym stanie uznał Sąd Okręgowy, że powództwo zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 720 § 1 oraz 481 k.c.. O kosztach procesu orzekł Sąd I instancji na zasadzie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przyjęciu, że :

\* powódka zaproponowała pozwanej pożyczkę na potrzeby zakupu lokalu mieszkalnego na swoją rzecz;

\* strony zawarły ustną umowę pożyczki;

\* strony ustaliły zasady spłaty pożyczki;

- naruszenie art. 233 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie; a zwłaszcza przez pominięcie oceny treści wezwań przedsądowych powódki o zwrot należności w rzeczywistości niezabezpieczonych wekslami;

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wskazania wyraźnych przyczyn dla których sąd uznał za wiarygodne zeznania powódki;

- naruszenie art. 720 k.c. w zw. z art. 74 k.c. oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez bezzasadne przyjęcie, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki;

Na tych podstawach domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu

ewentualnie uchylenia zaskarżonej części wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny zważył;**

apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Art. 233 § 1 k.p.c., który reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, niepubl.). Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Nie jest zatem trafny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dodatkowo w literaturze i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że dla skuteczności tego zarzutu konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżąca może li tylko podnosić, posługując się argumentami juredycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, a uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131).

Zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów nie może wszak odnieść zamierzonego skutku na tej tylko podstawie, że dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na względzie powszechne i obiektywne zasady doświadczenia życiowego, a indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od nich odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, OSNP 2000 nr 19 poz. 732).

W wywiedzionej apelacji powódka powinna była zatem wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, ponieważ tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Samo zaś przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i odmiennej ich ocenie niż ocena Sądu nie jest w tym zakresie wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Wiarygodność i moc dowodów jest oceniana przez Sąd według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wymaga nadto podkreślenia, że jeżeli wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego Sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., sygn. akt IV CK 122/05, LEX nr 187124).

Odnosząc powyższy dorobek w zakresie interpretacji art. 233 § 1 k.p.c. do niniejszej sprawy należy wskazać, że apelacja ogranicza się do podtrzymania przez pozwaną projekcji zdarzeń opartej na tezie, że możliwym jest przyjęcie także i jej wersji. Taka konstrukcja zarzutu apelacji nie jest usprawiedliwiona, a fakt nawet podobieństwa stopnia prawdopodobieństwa obu opisów stosunków łączących strony (który w realiach sprawy i tak jest niewątpliwie większy na korzyść powódki) nie odpiera poprawności stanowiska Sądu I instancji.

Sąd I instancji – we wskazanych wyżej in extenso motywach orzeczenia wskazał na wszystkie istotne w sprawie okoliczności i dokonał ich oceny w zgodzie z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki. Żadna z reguł myślenia (a te leżą u podstaw oceny dowodowej) nie została naruszona przez Sąd I instancji. Sąd Okręgowy ocenił postawy obu stron przed i po istotnych zdarzeniach (przelewy), wskazał na relacje między osobami pozostającymi w kręgu zainteresowania i w oparciu o udokumentowane zdarzenia dokonał właściwej oceny całości dowodów. Przedmiotem dowodu są fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.). Sąd I instancji w przekonujący sposób wyjaśnił przyczyny, dla których brak w sprawie wiarygodnych dowodów na okoliczność istnienia wiarygodności rodziców pozwanej wobec powódki. Wskazał także przyczyny, dla których powódka mogła i chciała zadysponować środkami finansowymi na rzecz pozwanej i jakie były jego cele. Także zatem zarzut naruszenia dalszych

przepisów prawa procesowego nie jest zasadny, skoro dodatkowo zważy się fakt, że pełnomocnik powódki w toku postępowania wyjaśnił w przekonujący sposób przyczynę wskazania weksla w treści przedsądowego wezwania. W tym kontekście zasadnicze dla sprawy ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji Sąd Apelacyjny uznaje za własne.

Dla powyższej oceny - tak ustaleń faktycznych jak i prawnej całego roszczenia - doniosła prawnie jest jeszcze jedna okoliczność.

Konstrukcja obrony pozwanej potwierdza jedno z podstawowych twierdzeń powódki, a to że przyczyną prawną świadczenia ze strony powódki nie było przysporzenie praw powódce pod tytułem darmym (*causa donandi*), lecz z obowiązkiem rozliczenia, przy czym wskazywała pozwana, że świadczenie to zwolnić miało powódkę z jej długu wobec rodziców pozwanej (*causa solvendi*).

Taki kierunek obrony pozwanej, przy niewykazaniu przez pozwaną okoliczności świadczących o istnieniu długu rodziców pozwanej wobec powódki (art. 6 k.c.) wykluczał możliwość przyjęcia, że świadczenie powódki na rzecz pozwanej nie było połączone z obowiązkiem zwrotu równowartości otrzymanego świadczenia przez pozwaną na rzecz powódki albo co najmniej rozliczenia się z otrzymanego przysporzenia w dacie otrzymania stosownego wezwania w sytuacji, w której niepowodzeniem zakończył się związek pozwanej z synem powódki. W tym kontekście warto wskazać na poczynione w sprawie ustalenie, że do zakupu mieszkania doszło w okresie, w którym dalsze zamieszkiwanie pozwanej w domu powódki jawiło się niemożliwe, kiedy pozwana nie chciała wracać do swojego rodzinnego domu oraz jako dotyczące sytuacji, w której powódka miała nadzieje na uporządkowanie relacji jej syna z pozwaną. Przyjmując zatem za wiarygodną tylko tę część ustaleń sądowych przy nawet - jak to oczekuje pozwana - odrzuceniu konstrukcji roszczenia w oparciu o umowę pożyczki (art. 720 k.c. – skoro strony nie umówiły zasad zwrotu pieniędzy), to nie budzi wątpliwości, że odpadnięcie podstawy w postaci kontynuacji związku syna powódki z pozwaną (co przyznała sama pozwana zeznając o 2 tygodniowym epizodzie wspólnego zamieszkiwania z synem powódki) prowadziło do nieosiągnięcia celu świadczenia i w konsekwencji (skoro nie było ono pod tytułem darmym), do obowiązku rozliczenia się z tego świadczenia z powódką.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – mimo istnienia wątpliwości co do określenia przez strony zasad zwrotu przedmiotu pożyczki (nie jest bowiem przekonująca teza powódki o zwrocie jej przez pozwaną części świadczenia w postaci wpłaty na rzecz wskazanego przez powódkę funduszu, skoro odległość czasowa pomiędzy opisanym zaniechaniem pozwanej we wpłatach nota bene uwiarygodnianych wpłatami dokonywanymi z nazwiska powódki a nie pozwanej, a pierwszą datą w której powódka zażądała podpisania dokumentu pożyczki, a następnie datą sformułowania swojego roszczenia wydaje się wskazywać na brak takiego elementu umowy (tj. określenie prostej zasady zwrotu) w dacie przysporzenia majątkowego na rzecz pozwanej), to fakt, że celem gospodarczym przysporzenia dokonanego na rzecz pozwanej nie był tytuł darmy czyni usprawiedliwionym tezę, że celem tego świadczenia było w przyszłości rozliczenie się przez pozwaną z powódką na zasadach zwyczajowo przyjętych (skoro strony do roku 2009 pozostawały ze sobą w dobrych a nawet przyjacielskich stosunkach).

Bez względu zatem, czy u podstawy opisanej czynności z 2006r. była *causa obligandi*, czy też *causa ad rem*, to na pozwanej wobec nie dojścia do skutku związku z synem powódki od chwili jej wezwania przez powódkę ciąży obowiązek zwrotu świadczenia odpowiadający korzyści jaką uzyskała od powódki w 2006r. w ramach opisanych w sprawie przelewów (art. 353 § 1 i 354 § 1 k.c.). Bez względu na to czy umowa miała charakter nazwany czy też nienazwany obowiązek świadczenia pozwanej na rzecz powódki w opisanej wyrokiem wysokości wraz ze świadczeniem ubocznym znajduje swoje prawne usprawiedliwienie. Na marginesie należy także zauważyć, że nawet nieprzyjęcie tezy o istnieniu wierzytelności umownej, czyni roszczenie powódki usprawiedliwionym, skoro skutkiem odpadnięcia *causy* jest stwierdzenie faktu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanej, a nie budzi wątpliwości w sprawie wartość korzyści osiągniętej przez pozwaną w wyniku świadczenia powódki (art. 405 k.c.), jako odpowiadającej wysokości kwotowej przelewów, a których zwrot zasądzony został z odsetkami od daty wezwania pozwanej (art. 455 k.c. – a nie jak to oczekiwała powódka z uwzględnieniem wartości skapitalizowanych odsetek). W konsekwencji powyższego poczynione w apelacji zarzuty nie mają wpływu na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

Z tych przyczyn apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów i art. 385 k.p.c. z konsekwencjami w postaci rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego ( art.98 w zw. z art.391 § 1 k.p.c.).

Także zażalenie pozwanej złożone na postanowienie Sądu Okręgowego, a wydane po ogłoszeniu opisanego wyżej wyroku nie jest zasadne.

W szczególności istnienie wierzytelności uwiarygodniała treść orzeczenia sądu I instancji, zaś interes prawny powódki potwierdziła sama pozwana, skoro się zważy tylko treść oświadczenia majątkowego pozwanej, które złożyła w toku postępowania międzyinstancyjnego (k.225-228 akt) oraz ustalenie poczynione w motywach zaskarżonego orzeczenia, a dotyczące obciążeniem wskazanego prawa do lokalu prawem na rzecz ojca pozwanej. W tym kontekście zarzut naruszenia art.730 k.p.c. podniesiony zażaleniem jest oczywiście chybiony, zwłaszcza, że wskazywana zażaleniem możliwa dla powódki sfera ochrony jej praw (skarga paulińska) nie eliminuje, a wręcz przeciwnie jako hipotetycznie możliwa do zaistnienia, wzmacnia tezę o istnieniu po stronie powódki interesu prawnego dla uzyskania zabezpieczenia.

Z tych przyczyn zażalenie pozwanej zostało oddalone po myśli art.385 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.